



Ekspertyza w kwestii:

Czy w świetle przedstawionych dokumentów można uznać *Kościół Latającego Potwora Spaghetti* za wspólnotę religijną, o której mowa w art. 2 ust. 1 ustawy z dnia 17 maja 1989 r. o gwarancjach wolności sumienia i wyznania (Dz. U z 2005 r. Nr 231., poz. 1965, z późn. zm.).

I

Udzielenie prostej i jednoznacznej odpowiedzi na postawione tu pytanie nie jest łatwe, głównie z tego powodu, iż w religioznawstwie funkcjonuje wiele definicji religii. Najgorsze jest to, iż żadna z nich nie uzyskała powszechnej akceptacji. Pierwsze znane próby skonstruowania takiej definicji (o charakterze etymologicznym) miały miejsce już w starożytności (M.T. Cyceon, L. Laktancjusz, św. Augustyn). Potem definicje religii tworzyli najczęściej filozofowie: św. Tomasz z Akwinu, Tomasz Hobbes, David Hume, William Wollaston, Immanuel Kant, Johann Gottlieb Fichte, Fryderyk Schleiermacher, Georg Friedrich Hegel, Sören Kierkegaard, August Comte, Artur Schopenhauer, Karol Marks, William James, Max Scheler, Ernest Cassirer. Od drugiej połowy XIX w. pojawiają się próby zdefiniowania religii przez naukowców, głównie przez etnologów (najczęściej zwolenników ewolucjonizmu), religioznawców, socjologów, psychologów i teologów (można je zaliczyć do grupy definicji klasycznych): np. Edward B. Tylor, Max Müller, Herbert Spencer, Andrew Lang, Robert R. Marett, James G. Frazer, Zygmunt Freud (i jego kontynuatorzy), Wilhelm Wundt, Emil Durkheim, Max Weber, Bronisław Malinowski, Cornelius P. Tiele, Natan Söderblom i Rudolf Otto. Ostatnich trzech badaczy doprowadziło do sformułowania w drugiej-trzeciej dekadzie XX w. tzw. relacjonistycznej definicji religii, która zdobyła sobie stosunkowo powszechne uznanie i – z pewnymi modyfikacjami – stosowana jest do dziś.

Istotą tej definicji jest stwierdzenie, iż religia to doświadczenie tajemnicy świętości (*das Heilige*): jest to domena ujawniania się tajemniczej boskiej mocy *numinosum*, która wywołuje w człowieku równocześnie fascynację (*mysterium*

ul. Grodzka 52 p. 10

31-044 Kraków

tel. +48(12) 663-17-78

fax +48(12) 633-17-46

relig@iphils.uj.edu.pl

www.religioznawstwo.uj.edu.pl

fascinans) i przerażenie/lęk (*mysterium tremendum*). Inaczej mówiąc, religia to stosunek człowieka do *sacrum*, czyli świętości, wywołującej w nim dwie wspomniane reakcje oraz skłaniającej go do specyficznych zachowań (jako odpowiedź na odczucie *sacrum*). Definicję taką sformułował R. Otto w oparciu o obszerny materiał porównawczy pochodzący z różnych tradycji religijnych i dała ona inspirację do dalszych prac w tym kierunku. Przede wszystkim, J. Wach zauważył, iż w każdej religii można wyróżnić trzy aspekty: doktrynę (aspekt teoretyczny: w co się wierzy), kult (aspekt praktyczny: co się wykonuje) i organizacyjny (organizacja religijna: system kapłański, świątynia).

W tej sytuacji, biorąc pod uwagę punkt wyjścia (w postaci definicji: Tiele-Söderblom-Otto) oraz późniejsze modyfikacje (zwłaszcza M. Webera) możemy przyjąć roboczą wersję definicji religii, stanowiącą instrument pomagający w udzieleniu odpowiedzi na postawione na wstępie pytanie. Definicja ta będzie mieć kształt następujący: religia to stosunek człowieka do rozmaicie pojmowanej świętości (*sacrum*), wywołującej u człowieka stany fascynacji (*fascinans*) i przerażenia (*tremendum*), a przejawiającej się w obszarze doktrynalnym (wiara), kultowym (czynności) i organizacyjnym (społecznym). Istotną rolę odgrywać też musi tradycja religijna, która przechowywana jest w społeczności i stanowi wzorzec (paradygmat) i podstawę dla rozwijania religijności indywidualnej.

II

W tym momencie możemy zatem przystąpić do rozważenia przypadku Kościoła Latającego Potwora Spaghetti. Otóż w środowisku religioznawców Kościół ten zaliczany jest do grupy „religii humorystycznych”, czy też „religii żartu”, określanych w literaturze anglojęzycznej wspólnym mianem *joke religions*. Jest to zjawisko nowe i przez to słabo dotąd przez naukowców przebadane. Pomimo tego, iż niektóre z nich, jak choćby dyskordianizm czy Kościół SubGeniuszu, powstały już pod koniec lat 50-tych XX wieku, to jednak nie spotkały się z poważniejszym zainteresowaniem religioznawców, być może ze względu na swój – z założenia – niepoważny charakter. Dopiero od niedawna pojawiają się pierwsze prace naukowe, które zdają się uwzględniać istnienie tego trudnego do sklasyfikowania zjawiska. O niektórych spośród *joke religions* wspominają w swoich pracach D. Chidester¹, C.M. Cussack², czy S. Simpson³. Widać też, iż dużo większym zainteresowaniem cieszą się owe ruchy wśród młodych religioznawców, dopiero zaczynających swoją karierę naukową. Świadczy o tym m.in. fakt, iż w ostatnich latach

¹ D. Chidester, *Authentic fakes. Religion and American popular culture*, Berkeley 2005.

² C. M. Cussack, *Invented religions. Imagination, fiction and faith*, Burlington 2010.

³ S. Simpson, *Joke Religions: Make Believe in the Sandbox of the Gods*, „Ex Nihilo”, 2 (6)/2011, s. 91-118.

powstało na ten temat kilka prac licencjackich i magisterskich, które cytuje w swojej pracy C.M. Cussack, jak chociażby autorstwa L. Narizny (University of Oregon) i J. Dammes (Uniwersytet w Lejdzie)⁴. Na gruncie polskim tym pionierskim tematem zajmuje się absolwent Instytutu Religioznawstwa Uniwersytetu Jagiellońskiego, M. Nowicki, autor opublikowanego na łamach czasopisma *Ex nihilo* artykułu: *Joke religions, jako nowy model religijności współczesnej*. Zjawisku temu poświęcił on również swoją obszerną pracę magisterską⁵.

Jak na razie, wymienieni badacze, zajmujący się tą tematyką, nie wypracowali żadnego wspólnego stanowiska, różne są nawet terminy proponowane na określenie tego zjawiska. Co prawda termin *joke religions* pojawia się tu stosunkowo najczęściej, to jednak każdy badacz proponuje własną terminologię i własne jego klasyfikacje. I tak, D. Chidester tego typu ruchy religijne zalicza do wspólnot, które określa mianem *Authentic Fakes* (oryginalne/prawdziwe fikcje/zmyślenia), podkreślając, że posiadają one pewne charakterystyczne cechy religii, jednocześnie będąc jej parodiami: są więc zarówno czymś prawdziwym i zmyślnym⁶. Z kolei C.M. Cussack zalicza je do nurtu *Invented Religions*, a więc religii wymyślonych, których cechą charakterystyczną jest to, że w poszukiwaniu legitymizacji nie odwołują się do objawienia otrzymanego od jakiejś istoty nadprzyrodzonej czy też ogólnie biorąc – od czynników nadprzyrodzonych⁷. Podobnego zdania jest Scott Simpson, który podkreśla, że w odróżnieniu od innych wymyślonych religii (*invented religions*) *joke religions* są otwarcie fikcyjne i się z tym nie kryją⁸.

Rozbieżne zdania pojawiają się również w kwestii tego, czy i na ile *joke religions* mogą zostać uznane za religie? D. Chidester podkreśla że linia podziału między religią a kulturą w Stanach Zjednoczonych – gdzie w 2005 r. powstał Kościół Latającego Potwora Spaghetti – staje się coraz bardziej zamazana. Poszerzając w związku z tym bardzo znaczenie terminu „religia”, skłonny jest uznać te **wspólnoty za religijne**, wskazując na ich funkcję polegającą **na tworzeniu więzi pomiędzy wyznawcami**⁹. W podobnym duchu wypowiada się również J. Dammes, powołując się na kluczowe jej zdaniem kryterium samoidentyfikacji, które determinuje religię jednostki¹⁰. Podejście takie jest jednak mocno krytykowane za zbyt

⁴ Tamże, s. 137.

⁵ M. Nowicki, *Joke religions, jako nowy model religijności współczesnej*, „Ex Nihilo”, 2 (6)/2011, s. 57-90.

⁶ D. Chidester, *dz. cyt.*, s. viii-ix.

⁷ C. M. Cussack, *dz. cyt.*, s. 18-25.

⁸ S. Simpson, *dz. cyt.*, s. 97-101.

⁹ D. Chidester, *dz. cyt.*, s. vii.

¹⁰ J. Dammes, *The Anthropology of the Flying Spaghetti Monster*, Leiden 2009, s. 5, (cyt. za: C.M. Cussack, *dz. cyt.*, s. 137).

poszerzanie granic tego, co może być uznane za „religijne” na podstawie specyficznej bardzo inkluzywnej i „liberalnej” definicji tego zjawiska, które stanowi jego fundament¹¹.

L. Narizny wskazuje wprowadzić na obecność w *joke religions* wszystkich elementów religii znanych z klasycznego trójpodziału M. Webera-J. Wacha, takich jak doktryna, kult i organizacja, ale jednocześnie podkreśla, że wspólnoty te same siebie nie traktują poważnie¹². Natomiast M. Nowicki słusznie zauważa, że dystynktywną cechą tych wspólnot jest to, że zawierają one „wyraźny, nierzadko celowy element humorystyczny (...) odznaczają się dużym dystansem zarówno do samych siebie, jak i do zjawiska religii jako takiego”, a także „balansują pomiędzy prawdą a fałszem – między autentyczną religijnością a żartem”. Zestawiając je z innymi wspólnotami należącymi do nurtu nowej ery, w których pojawiają się elementy humorystyczne, autor zauważa, że tym co wyróżnia *joke religions* jest fakt, iż elementy humorystyczne stanowią podstawę ich doktryn, które częstokroć brzmią jak żarty, a ich celem jest rozbawienie wyznawców¹³. Próbę bardziej precyzyjnego zdefiniowania tego zjawiska podjął Scott Simpson, uważający *joke religions* za ruchy para-religijne, wynalezione przede wszystkim po to, aby bawić swoich autorów i ich publiczność, które wykraczają jednak poza zwykłą literacką fikcję i przybliżają się do wymiarów prawdziwych ruchów religijnych¹⁴.

Zdecydowanie dużo więcej, niż próby zdefiniowania, mówią o tym zjawisku próby jego klasyfikacji. L. Narizny w swojej pracy, wyróżnia w ramach *joke religions* religie satyryczne (*satirical religions*) i parodie religijne (*parody religions*)¹⁵. Podobny podział proponuje – traktujący to zjawisko dużo szerzej – M. Nowicki, który dokonuje analogicznego podziału na religie śmiechu i religie prześmiewcze¹⁶. Celem pierwszej grupy, do której autorzy ci zaliczają np. dyskordianizm, jest rozbawienie wyznawców poprzez stworzenie zabawnej doktryny czy zasad kultowych. Religie te przy okazji nie uderzają bezpośrednio w żadną konkretną religię i żadnej z nich nie krytykują; ich doktryna ma służyć tylko i wyłącznie dobrej zabawie. Religie prześmiewcze czy też parodie religijne powstają natomiast po to, aby poprzez ośmieszenie skrytykować pewne elementy istniejących religii, czy też dać wyraz niechęci swoich twórców do zjawiska religii jako takiej. Mówiąc krótko, o ile religie śmiechu są tworzone dla czystej zabawy samej w sobie, to religie prześmiewcze są tworzone dla

¹¹ G. Por, *Underdefined Definitions*, http://pgabor.com/p/s/2005fall/r152_ex2.pdf, (odczyt z dnia: 15 IX 2012).

¹² L. Narizny, *Ha Ha Only Serious: A Preliminary Study of Joke Religions*, <https://scholarsbank.uoregon.edu/xmlui/bitstream/handle/1794/9336/Thesis%20Laurel%20Narizny.pdf?sequence=1>, (odczyt z dnia 15 IX 2012), s. 1.

¹³ M. Nowicki, *dz. cyt.*, s. 58.

¹⁴ S. Simpson, *dz. cyt.*, s. 92.

¹⁵ L. Narizny, *dz. cyt.*, s. 1-3.

¹⁶ M. Nowicki, *dz. cyt.*, s. 61.

protestu, a zabawa i humor są tylko narzędziami do jego wyrażenia. Istotne w naszej sytuacji jest to, iż wspomniani wyżej autorzy do kategorii religii prześmiewczych zgodnie zaliczają Kościół Latającego Potwora Spaghetti, zaś M. Nowicki dodaje tutaj jeszcze Niewidzialnego Różowego Jednorożca (*Invisible Pink Unicorn*)¹⁷. Humorystyczne doktryny tych grup konstruowane są po to, aby – poprzez sprowadzenie do absurdu – skrytykować pewne elementy istniejących religii, bądź też pewne charakterystyczne zachowania ich wyznawców.

O ile ostrze krytyki Niewidzialnego Różowego Jednorożca skierowane jest przeciwko fanatyzmowi religijnemu i chęci narzucania innym swoich poglądów religijnych, których – jak podkreśla ich doktryna – nie da się udowodnić, o tyle w przypadku Kościoła Latającego Potwora Spaghetti chodzi o protest przeciwko mieszaniu religii z nauką. Inicjator tej wspólnoty (specjalnie nie używam tu słowa założyciel), Bobby Henderson, w swoim liście skierowanym do rady edukacji stanu Kansas z 2005 r. postanowił zaprotestować przeciwko wprowadzeniu do nauczania na lekcjach biologii teorii Inteligentnego Projektu, nawiązującego do religijnej koncepcji aktu stwórczego¹⁸, na równi z teorią ewolucji, a więc przeciwko nadawaniu nieweryfikowalnym przez naukę przekonaniom religijnym statusu naukowego. Dlatego stworzył postać – równie nieweryfikowalnego co Inteligentny Projekt – Latającego Potwora Spaghetti¹⁹. Przejaskrawienie i humor miały tutaj służyć jako narzędzie protestu, a uporczywe obstawanie przy wierze w to osobliwe bóstwo było raczej obliczone na przekonanie przeciwnika poprzez postawienie go po drugiej stronie tego konfliktu. Jak słusznie zauważa C.M. Cussack, jest rzeczą oczywistą, że sam Henderson nie chciał, aby Latający Potwór Spaghetti był traktowany poważnie, miał to być tylko specyficzny rodzaj protestu²⁰. Jak sam wyznał, jego zamiarem nie było także tworzenie religii²¹, niemniej jednak taka religijna wspólnota utworzyła się samorzutnie za sprawą osób popierających zarówno przesłanie jak i formę tego protestu, a więc sprzeciwił wobec absurdów religii poprzez tworzenie absurdalnej religii. Oczywiście, w miarę upływu czasu i w wyniku starań wyznawców, Kościół Latającego Potwora Spaghetti zaczął przybierać pewne charakterystyczne, choć głównie zewnętrzne, cechy religii. Jeśli chodzi o strukturę, zawiera on wszystkie trzy elementy wyróżnione przez M. Webera i J. Wacha, a więc doktrynę

¹⁷ L. Narizny, *dz. cyt.*, s. 42-49; M. Nowicki, *dz. cyt.*, 72-80.

¹⁸ Chodzi o człowieka i wszelkie żywe stworzenia, a więc także rośliny i zwierzęta, które zostały stworzone według pewnej wyraźnej koncepcji stwórcy – czyli według określonego projektu.

¹⁹ C. M. Cussack, *dz. cyt.*, s. 113-116; L. Narizny, *dz. cyt.*, s. 42.

²⁰ C. M. Cussack, *dz. cyt.*, s. 136, 140; por. G. Van Horn, L. Johnston, *Evolutionary Controversy and a Side of Pasta: The Flying Spaghetti Monster and the Subversive Function of Religious Parody*, "Golem: Journal of Religion and Monsters", 2 (2007), <http://golemjournal.org/van%20horn%20spaghetti%20monsters.pdf>, (odczyt z dnia 5 X 2012) s. 2-3; 18-19.

²¹ C. M. Cussack, *dz. cyt.*, s. 136-138; L. Narizny, *dz. cyt.*, s. 44.

(Ewangelia Latającego Potwora Spaghetti, Luźny Kanon), kult z własnymi obrzędami religijnymi (np. spożywanie makaronu) i kalendarzem świąt oraz organizację. Wspólnota ta posiada także własne zasady etyczne, w których największy nacisk położony został na tolerancję i respektowanie odmienności innych ludzi. Tym co wyróżnia Kościół Latającego Potwora Spaghetti na tle innych religii jest jego funkcja. Klasycznie rozumiane religie dają bowiem bardzo często odpowiedzi na fundamentalne pytania natury egzystencjalnej, a także nadzieję zbawienia, które przez wyznawców przyjmowane są jako prawdziwe poprzez wiarę. Tymczasem – jak podkreślają badacze – wyznawcy Latającego Potwora Spaghetti to ateści²², którzy nie kryją się ze swoim ateizmem, i w przeciwieństwie do innych wyznawców „wymyślonych religii” nie traktują swojej poważnie, zaś ich doktryna religijna, oparta na „świętych księgach” parodiujących Biblię, jest tylko specyficzną formą protestu przeciwko negatywnym, ich zdaniem, elementom tradycyjnych religii, przede wszystkim zaś fundamentalistycznego chrześcijaństwa²³.

III

Biorąc pod uwagę konstatacje zawarte w częściach I i II, można zauważyć, iż:

- 1) religioznawcy zgodnie zaliczają Kościół Latającego Potwora Spaghetti do *joke religions* oraz traktują ten ruch jako parodię religijną i zwracają uwagę na znaczący element żartu
- 2) w ruchu tym występują wszystkie zewnętrzne elementy religii (doktryna, kult, organizacja), zgodnie z koncepcją M. Webera
- 3) z racji eksponowania aspektu żartu i parodii, a także protestu wobec religii tradycyjnych, mogą pojawić się wątpliwości w kwestii podejścia do sfery *sacrum*: czy członkowie tego Kościoła, głoszący, iż uznają autentyczne istnienie Latającego Potwora Spaghetti oraz demonstrujący swoją wiarę w Jego wszechwiedzę i wszechmoc a także w to, że jest On Twórcą Wszechświata, autentycznie postrzegają go jako *numinosum*, które ich fascynuje (aspekt *fascinans*) i przeraża (aspekt *tremendum*)
- 4) pojawia się też wątpliwość następującej natury: formuła podanych w „zasadach wiary” Ośmiu „Naprawdę wolałbym, żebyś nie” – choć są one racjonalne – zbyt przypomina parodię judeo-chrześcijańskiego Dekalogu; podobnie wygląda sytuacja z obrzędami religijnymi, z których jednym z głównych jest „sakramentalne spożywanie Jego Ciała [czyli Latającego Potwora Spaghetti] w postaci wszelkiego rodzaju makaronu” – mamy tu do czynienia z ewidentną parodią obrzędu komunii w religii chrześcijańskiej, podczas

²² M. Nowicki, *dz. cyt.*, s. 80; L. Narizny, *dz. cyt.*, s. 3.

²³ C.M. Cussack, *dz. cyt.*, s. 139, słusznie zauważa, że o ile wyznawcy innych „wymyślonych religii” jak jediizm czy matrixizm traktują je poważnie, o tyle wspólnoty wyznające wiarę w Latającego Potwora Spaghetti są otwarcie parodystyczne.

której (zgodnie z *Katechizmem Kościoła katolickiego*) spożywa się prawdziwe Ciało i Krew Chrystusa

Konkluzja:

Opinia religioznawców na temat faktycznego charakteru Kościoła Latającego Potwora Spaghetti – chodzi o zaliczenie go do *joke religions* oraz akcentowanie znaczącej roli żartu i parodii religijnej – nie musi być wiążąca dla instytucji państwowej, której celem jest rozstrzygnięcie, czy konkretną grupę można uznać za wspólnotę religijną. Ale opinia taka jest bardzo pomocna. Przede wszystkim jednak, musi pojawić się refleksja natury zasadniczej: czy jest możliwe, aby jakaś grupa ludzi w miarę rozsądnych i w miarę wykształconych w sposób poważny traktowała tezę, iż w rzeczywistości istnieje Latający Potwór Spaghetti, który stworzył wszechświat, jest wszechmogący i wszechwiedzący. Czyli kwestią decydującą nie jest to, że ruch ten posiada własną doktrynę, formy kultu i organizacji, lecz – jak prezentują się owe zasady doktrynalne (czy można je traktować poważnie, czy też nie). Otóż z punktu widzenia religioznawstwa, doktryna ta zdradza w sposób zdecydowany cechy parodii doktryn już istniejących, a zwłaszcza chrześcijaństwa, zmierzając do ośmieszenia lub podważenia pewnych idei/prawd wiary, które mogą budzić sprzeciw u niewierzących (np. przekonanie o spożywaniu ciała i krwi Chrystusa w trakcie komunii). Samo parodiowanie nie jest niczym nagannym ani zakazanym, ale w tym wypadku widać, iż jest to podstawowy cel rozważanej tu grupy. Można więc domniemywać, iż grupie tej nie tyle chodzi o stworzenie własnej doktryny oraz łączenie wokół niej grona wyznawców celem powołania do życia jakiejś nowej gminy wyznaniowej lecz – o ośmieszenie zasad obowiązujących w innej religii (w tym wypadku chrześcijańskiej). W rzeczywistości mamy tu więc do czynienia z czymś w rodzaju anty-religii. Istnienie tego rodzaju „grup wyznaniowych” należy uznać za zjawisko w gruncie rzeczy pozytywne, ponieważ znajdują w nich swoje miejsce ludzie, którzy nie akceptują oferty religii chrześcijańskiej (lub innej), a jakieś potrzeby religijne/antyreligijne oraz przekonania tego typu posiadają. Ale to nie znaczy, iż powinni oni zostać oficjalnie uznani za wspólnotę religijną.

A zatem, w oparciu o posiadaną dokumentację, na postawione na początku pytanie, czy Kościół Latającego Potwora Spaghetti można uznać za wspólnotę religijną, odpowiadamy:

- a) w zakresie indywidualnym i prywatnym – tak (bo każdy może sobie uznać co mu się podoba, nawet jeśli to jest zupełnie absurdalne)
- b) w zakresie oficjalnym, czyli urzędowym, kiedy chodzi o urząd państwowy a zwłaszcza Ministerstwo – nie (bo takie „uznanie” otrzymuje wówczas wymiar społeczny i państwowy a przede wszystkim posiada konsekwencje prawne); można też podejrzewać, iż wystąpienie

wspomnianej grupy do instytucji państwowej z wnioskiem o uznanie jej za „wspólnotę religijną” jest dalszym ciągiem owej gry/zabawy w obszarze żartu i parodii.

Opinię niniejszą sporządzili pracownicy Instytutu Religioznawstwa Uniwersytetu Jagiellońskiego:

Prof. dr hab. Kazimierz Banek

Dr Piotr Czarnecki

Kraków 17.X.2012

Kazimierz Banek

Piotr Czarnecki

**Uniwersytet Jagielloński
Instytut Religioznawstwa
ul. Grodzka 52, 31-044 Kraków
tel. 12 663-17-78, 12 663-17-79**